

Wójtowicz nadal w grze

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 11.04.2016, 9:20:00

Przestrzegabym środowisko arabiarzy (i ogólnie koniarzy) przed odtrąbieniem sukcesu i poczuciem triumfalizmu z powodu tego, co się wydarzyło na zjeździe Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich, jaki miał miejsce w ten weekend (9-10 kwietnia) w Janowie Podlaskim. Słychać tak... nuta™: pozbyliamy się **Andrzeja Wójtowicza** ze swego grona, nikt mu już ręki nie poda, jest skończony, przestanie się już liczyć, przestanie mieć...cia. To nie jest tak. Wójtowicz nadal jest w grze, a ruch, jaki wykona, na zjeździe, jest bardzo sprytny.

Zwracam uwagę – to nie zjazd wykluczy Wójtowicza z grona członków PZHKA, to on sam złoży rezygnację. Jaka to różnica – powie ktoś. Jest i to zasadnicza. Dziś (poniedziałek 11 IV) ma się zebrać Rada ds. Hodowli Koni, której powołanie zapowiedział minister rolnictwa **Krzysztof Jurgiel**. W zupełnie innej sytuacji byłiby kandydaci do tej Rady, gdyby Wójtowicz został wykluczony z PZHKA przez walny zjazd. Wówczas mieliby argument, aby zaprotestować przeciwko powołaniu go do tego ciała. Mogliby mówić mniej wiarygodnie tak: nie możemy się zgodzić na to, aby pracować w Radzie, skoro w jej skład miałby wchodzić ktoś, usunięty z PZHKA przez pozostałych członków tego ciała. A zupełnie inna sytuacja jest, gdy Wójtowicz sam zrezygnował, z członkostwa w PZHKA. Ten argument odpada. I zapewne przewidując taki obrót sprawy, Wójtowicz sam zrezygnował, z członkostwa w PZHKA. Ciekawe, jak się zachowa... kandydaci do Rady? Druga sprawa – obecnie w Radzie Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Owszem, zjazd PZHKA ogłoszą, że cofa rekomendację Wójtowiczowi do Rady PKWK i na jego miejsce desygnuje **Adama Wyrzyka**. Ale ta zamiana nie nastąpi w poniedziałek 11 kwietnia. Musi wejść do porządku obrad Rady PKWK, a termin najbliższego zebrania nie jest jeszcze wyznaczony – równie dobrze może się odbyć dopiero w maju czy nawet czerwcu (a co? czujcie, że będzie później, a nie wcześniej). A potem, kiedy posiedzenie Rady PKWK już się odbędzie i ten punkt zostanie przeprowadzony, to proszę pamiętać, że jego realizacja musi wyglądać tak: wniosek na piśmie do ministerstwa rolnictwa i dopiero jego akceptacja przez ministra Jurgiel (odpowiedź na pismo) sprawi, że pan Wyrzyk zastąpi Wójtowicza w Radzie PKWK. A to może mieć miejsce równie dobrze w lipcu-sierpniu! Do tego czasu Wójtowicz będzie pełnoprawnym członkiem Rady PKWK i będzie mógł nadal działać. Kolejna sprawa – dni tej Rady PKWK są już policzone. Jutro (12 IV) sejmowa komisja rolnictwa ma się zająć projektem zmian w ustawie o wyścigach konnych. I ten cały projekt, bez względu na wysiłki opozycji, aby obnażyć jego wady (pisałem o nim w art. „Mała nowelizacja”), zostanie niebawem przegłosowany przez sejm, gdzie PiS ma większość. A wówczas minister rolnictwa będzie mógł desygnować jednego z 9 członków Rady. Tym członkiem może być właśnie Andrzej Wójtowicz. A Jurgiel i Wójtowicz nadal grają w jednej drużynie, nawet jeśli prywatnie minister jest na niego i na senatora **Jana Dobrzyńskiego** wściekły. Przystało na to, co mu się czyli do ucha, a robili to z bardzo niskich pobudek. Oni swój cel osiągnęli (przynajmniej częściowo), a on ma kłopoty. Jest w nieasce u prezesa PiS, koledzy partyjni mają... mu za złe, że jakieś tam konie już drugi miesiąc nie schodzą z pierwszych stron mediów, odbierają punkty ich partii. Minister Jurgiel nie ma jednak wyjścia – choć po prostu

przyznać, się do błędów (zapowiadając nowy konkurs na członków zarządu spółki w Janowie) - musi nadal dążyć w tym trakcie argumentów przeciwko **Markowi Treli, Jerzemu Białobokowi i Annie Stojanowskiej**, którą mu podsunął pan senator z Bełżyc. **Marek Szewczyk** PS. Dlaczego na oficjalnej stronie internetowej PZHKA nie ma żadnej relacji ze zjazdu, a zwłaszcza rezolucji uchwalonej przez zjazd w sprawie tego, co się wydarzyło w państwowej hodowli koni arabskich?